

Aleksander Srebrakowski
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny

Recenzja podręcznika:

1. I. Kapleris, A. Meištas, K. Mickevičius, A. Laužikienė, Ž. Tamkutonytė-Mikailienė, *Laikas. Istorijos vadovėlis 10 klasei. I dalis*, Vilnius 2016 [wyd. „Briedis“], ss. 160, ilustracje, mapy, diagramy.

1a.) I. Kapleris, A. Meištas, K. Mickevičius, A. Laužikienė, Ž. Tamkutonytė-Mikailienė, *Laikas. Istorijos vadovėlis 10 klasei. II dalis*, Vilnius 2016, ss. 203, ilustracje, mapy, diagramy.

Podręczniki wydawnictwa „Briedis” z serii „Laikas” („Czas”) od szeregu lat są przedmiotem naszych recenzji. Jak to już wspomniano poprzednimi razy charakteryzują się one świetną szatą graficzną, dobrym doбором materiału ilustracyjnego, czyli bardzo dobrą obudową dydaktyczną. Tym razem omówieniu podlega podręcznik przeznaczony dla uczniów klasy 10, chronologicznie obejmujący okres od I wojny światowej po czasy nam współczesne. Nad przygotowaniem wydawnictwa pracowała grupa tych samych autorów¹ co przy podręczniku dla klasy 9, recenzowanym w roku ubiegłym.

Aby uniknąć powtarzania się wystarczy na początku potwierdzić wszystkie superlatywy skierowane do wcześniejszych wydawnictw omawianej serii jako tych, które odnoszą się także do najnowszej publikacji. Wypada zaś skupić się na konkretnych uwagach merytorycznych odnoszących się do tej części treści podręcznika, która dotyczy spraw polskich i samych Polaków.

Ze względu na ramy chronologiczne w podręczniku znajdziemy wszystkie najbardziej kontrowersyjne tematy odnoszące się do relacji litewsko-polskich. Mowa tu o sporze w kwestii przynależności państwowej Wilna i Wileńszczyzny, stosunku Polski do odrodzonego państwa litewskiego, relacji litewsko-polskich w czasie II wojny światowej, a także stosunku Polski i Polaków do ponownego odrodzenia państwa litewskiego na przełomie lat 80 i 90 XX wieku. Z przyjemnością należy stwierdzić, że autorzy nie rezygnując z litewskiej optyki podczas opisywania tych wydarzeń potrafili zachować właściwy dystans emocjonalny do sprawy i prawie całkowicie uniknęli kontrowersyjnych określeń, które strona polska mogłaby interpretować jako niesłuszne oskarżenia pod jej adresem lub nadinterpretację faktów. Jak widać po zapoznaniu się w ubiegłym roku z treścią podręcznika dla klasy 9, ten sposób narracji zaczyna stanowić normę w podręcznikach wydawnictwa „Briedis”. To zaś oznacza, że praca komisji podręcznikowej przynosi wreszcie namacalne efekty, w postaci podręczników pozbawionych treści niepotrzebnie generujących ewentualne napięcia i wzajemne pretensje obu stron.

Wypada też podkreślić spełnienie, powtarzanego wielokrotnie we wcześniejszych recenzjach, postulatu aby uwzględniać miejsce i rolę Polski podczas opisywania zagadnień ogólnoświatowych i ogólnoeuropejskich, a nie tylko w wypadku wspólnej historii Polski i Litwy. Oczywiście chodziło tu o te sytuacje kiedy rola Polski czy samych Polaków była rzeczywiście znacząca, jak choćby rola „Solidarności” w obaleniu komunizmu w Europie. W omawianym podręczniku znajdziemy całkiem sporo podobnych odniesień. Ogólnie więc rzecz biorąc omawiany podręcznik należy ocenić bardzo dobrze i to nie tylko w kontekście wiadomości o Polsce i Polakach. Dzisiaj z podręcznika wydawnictwa „Briedis” czytelnik ma szansę dowiedzieć się przynajmniej o podstawowych zagadnieniach z zakresu historii Polski a dzięki temu określić jej miejsce i rolę w świecie, w danym momencie historii.

¹ Z poprzedniego zespołu nie uczestniczył w tych pracach jedynie R. Ramanauskas.

*

Uwagi szczegółowe odnoszące się do treści podręcznika²:

W części I podręcznika, na s. 6 zamieszczono reprodukcję zdjęcia bramy wejściowej do obozu w Auschwitz gdzie wyraźnie zaznaczono, że był to obóz nazistowski. Zasadniczo takie ujęcie problemu jest zgodne z prawdą, choć warto się zastanowić nad tym czy nie warto jednak podkreślić, że tymi nazistami byli Niemcy. Jest to bardzo ważne, gdyż dzięki umiejętnemu odcięciu się Niemców od nazistów, szczególnie w świecie zachodnim zaczyna się utrwałać opinia, że tymi nazistami byli nie Niemcy lecz Polacy, Litwini, Ukraińcy i inne narody podbite przez Niemców. Dlatego warto wręcz uczulić uczniów na to, żeby jednoznacznie kojarzyli kwestię nazizmu z Niemcami, a nie kim innym.

Na s. 8 umieszczono wszystkie 14 punktów Wilsona, gdzie w punkcie XIII jest mowa o Polsce. Niestety tekst nie jest wiernym tłumaczeniem, a przez to może nieco w prowadzić w błąd z powodu niepełnej treści poszczególnych punktów.

Z polskiego punktu widzenia znaczące jest umieszczenie na s. 9, przy okazji omówienia niemieckich pretensji do ustaleń wersalskich wymienia jako pierwszego punktu niemieckich pretensji do rozstrzygnięć terytorialnych na korzyść Polski, co miało znaczący wpływ na dalszy bieg historii Polski, ale i świata.

Na s. 9, na mapie obrazującej zmiany terytorialne Niemiec po I wojnie światowej, wyraźnie zaznaczono obszary polskich pretensji terytorialnych wobec tego państwa (obszary plebiscytowe na Śląską oraz Warmii i Mazurach). W legendzie do mapy jest jednak błąd. Otóż okres istnienia Wolnego Miasta Gdańska to nie lata 1920-1935, tylko lata 1920-1939. Zaznaczono tam także, że od 1939 r. obszar ten był okupowany przez Niemcy. **Zastosowanie takiego zwrotu przez autorów zdaje się nam wskazywać gdzie tkwi źródło kontrowersji polsko-litewskich wobec określenia o *polskiej okupacji Wileńszczyzny*. Otóż Litwini stosują określenie „okupacja” nieadekwatnie. Wyraźnie co innego rozumie się pod tym określeniem w Polsce, a co innego na Litwie. Warto więc może zająć się w podręczniku wyjaśnieniem pojęcia „okupacja”.**

Umieszczenie na s. 10, wzmianki o sporze litewsko-polskim o Wilno jako przykładu przy okazji omawiania działalności Ligi Narodów i jej słabości w rozwiązywaniu konfliktów międzypaństwowych nie budzi kontrowersji.

Pomimo zauważalnego postępu w poprawie jakości podręczników w części narracyjnej, ciągle jednak pojawia się szereg uwag w stosunku do ich części kartograficznej. Mimo, że wydawnictwo „Briedis” specjalizuje się w przygotowywaniu atlasów historycznych i ma wielu stałych współpracowników z tej dziedziny. Tak we wspomnianych atlasach, jak i na mapach zamieszczonych w podręcznikach (często są one mutacjami lub wręcz kopiami map z atlasów) często znajdujemy błędy o charakterze faktograficznym, jak i błędy niewłaściwej konstrukcji samych map. Na przykład na s. 11 podręcznika znajduje się mapa pokazująca Europę po pierwszej wojnie światowej, z zaznaczeniem między innymi ówczesnych punktów zapalnych wpływających na ewentualne konflikty międzynarodowe. Kompletnie niejasne jest zaznaczenie na tej mapie obszarów z mniejszościami narodowymi. Abstrahując od innych państw, to w wypadku Polski nie było tak, że linia Curzona sztywno rozgraniczała obszary kraju gdzie mieszkały mniejszości narodowe oraz tylko sami Polacy. Z

² Uwag nie grupowano tematycznie tylko przedstawiono je w kolejności występowania danych treści na stronach podręcznika.

Pimlotta³. Co więcej zbyt słabo (nieczytelnie) zaznaczono tu granice istniejących już wtedy nowych państw.

W przeciwieństwie do podręczników ocenianych w latach ubiegłych, tym razem przy okazji przedstawiania problemu wojny domowej w Rosji autorzy podręcznika wielokrotnie wskazywali na rolę Polski w tym wydarzeniu. Na s. 15, w ramach obudowy dydaktycznej znajdziemy na przykład obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą” gdzie „przedstawiono Polskę jako bastion chrześcijaństwa i obrony przed barbarzyństwem bolszewickim”. Na s. 15 i 16 omówiono dokładniej wojnę Polaków z bolszewikami. Wspomniano o tym, że Polska była przeszkodą dla bolszewików w rozlaniu rewolucji na zachód. Podkreślono, że Polska powstrzymała nawałę bolszewicką i uratowała Europę przed tragedią. Przytoczono także słowa ambasadora brytyjskiego w Niemczech o Polsce, jako tej sile, która uratowała świat zachodni od fanatycznej tyranii radzieckiej. Warto może było jednak przy tej okazji napisać, że tym ambasadorem był Edgar Vincent pierwszy wicehrabia D’Abernon. Pewne zastrzeżenia budzi jednak mapa umieszczona na s. 15 obrazująca przebieg wojny bolszewicko-polskiej. Przede wszystkim pokazuje ona tylko wydarzenia do sierpnia 1920 roku. Nie widać więc, że późniejsza akcja Żeligowskiego była elementem wojny z bolszewikami, a nie jakąś wydzieloną operacją przeciwlitewską. To zaś jest już elementem, który wprowadza zamęt faktograficzny.

Wykorzystanie na s. 23 karykatury Józefa Piłsudskiego odnoszącej się do zmian w polskiej konstytucji po 1926 roku (cytowany jest także fragment konstytucji z 1935 roku) jako ilustracji systemu autorytarnego, nie budzi zastrzeżeń. Tym bardziej, że na wcześniejszej stronie znajduje się mapa pokazująca w jakich krajach panował w okresie międzywojennym system autorytarny a gdzie demokracja. Należy tu jednak zaznaczyć pewien problem natury semantycznej. Otóż wspomniane państwa autorytarne są opisane w legendzie mapy jako: *diktatūros (autoritariniai režimai)* czyli *dyktatury (reżimy autorytarne)*. Moim zdaniem w tym kontekście jest to określenie niewłaściwe. Wystarczy aby autorzy podręcznika zastanowili się nad tym, czy Smetona z Voldemarasem na Litwie, a Piłsudski w Polsce byli rzeczywiście dyktatorami? Oczywiście zdaję sobie sprawę, że niuansowanie wszelkich kwestii w podręcznikach jest niemożliwe, ale w tym wypadku zagadnienie tej terminologii wymaga zdecydowanie precyzyjniejszego omówienia.

Na s. 38 znajduje się plansza pokazująca stosowane przez Niemców oznaczenia więźniów obozów koncentracyjnych kwalifikujące ich do różnych grup. Bardzo dobrze się stało, że jako przykład oznaczenia narodowości znalazła się tu litera **P** wskazującą na Polaków. Co prawda nie ma tu ani słowa, że Polacy poza Żydami byli najbardziej prześladowaną narodowością przez Niemców, jednak pojawienie się tego symbolu sygnalizuje już uczniowi, że Polacy byli narodowością prześladowaną.

Na s. 53 w części otwierającej rozdział o historii niepodległej Litwy znajdujemy mapę Litwy w okresie międzywojennym, gdzie tak jak i w poprzednich latach została zaznaczona Wileńszczyzna (Kraj Wileński), ale nie ma już tu dawnych opisów w legendzie mapy ze zwrotem o „polskiej okupacji Wileńszczyzny”. Jest to już normalny opis sytuacji polityczno-administracyjnej spornego obszaru, co już nie budzi ze strony polskiej żadnych złych skojarzeń.

W kontekście skomplikowanej przeszłości polsko-litewskiej najbardziej znaczący jest konflikt o przynależność terytorialną Wileńszczyzny. Cieszy więc, że na s. 59-63

³ R. Natkiel, J. Pimlott, *Atlas of warfare*, New York 1988, s. 251.

zamieszczono osobny rozdział poświęcony konfliktowi litewsko-polskiemu. Opis wydarzeń jest rzeczowy i stonowany. Brak tu powszechnych kiedyś określeń o polskiej okupacji Wileńszczyzny, choć jeden raz taki termin się pojawia. Autorzy oczywiście przedstawiają całą problematykę z perspektywy litewskiej, co nie budzi jednak sprzeciwu. Jednak niektóre zagadnienia proszą się o doprecyzowanie. Chodzi tu na przykład o twierdzenie, że w prawie międzynarodowym kwestia języka ludności nie jest podstawą rozstrzygnięcia sporów terytorialnych. W takim twierdzeniu niebezpiecznie pobrzmiewa lansowana w okresie sporu polsko-litewskiego teoria o tym, że Polacy zamieszkujący Wileńszczyznę to nie Polacy, a spolonizowani Litwini. Czyli autorzy poddają w wątpliwość polską świadomość narodową Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Biorąc zaś rzecz inaczej odmawia się subiektywnego określenia narodowości przez daną osobę. Należy jednak przypomnieć, że obiektywna metoda określania narodowości może być bardzo kontrowersyjna. Metodę obiektywnego określania narodowości poprzez badania genealogiczne zastosowali na przykład Niemcy wobec ludności żydowskiej w swoim kraju, w ramach tak zwanych ustaw norymberskich. W ten sposób odmówiono niemieckości wielu osobom od lat czującym się Niemcami i żyjącym jedynie w kręgi języka i kultury niemieckiej. Jednak bardziej odpowiedni będzie przykład luminarza litewskiej kultury, osoby która ostentacyjnie deklarowała swoją litewskość, czyli Michała Römera. Gdyby zastosować wobec niego obiektywną metodę określania narodowości polegającą, w wydaniu polityków litewskich z okresu międzywojennego, na szukaniu protoplastów danej rodziny, należy go uznać, nie za Litwina, nie za Polaka lecz Niemca, a właściwie Saksończyka. Jak widać problem jest skomplikowany i podawanie wspomnianego wyżej twierdzenia wymaga bardzo szerokiego komentarza z zaznaczeniem wszelkich kontekstów.

Jako pozytywny element należy zauważyć stwierdzenie autorów, że litewska polityka współpracy z Rosją Radziecką a później ZSRR dająca im wsparcie w walce o uzyskanie Wilna i Wileńszczyzny była bardzo niebezpieczna, gdyż groziła późniejszą aneksją całej Litwy.

Wydaje się, że w kontekście opisu sytuacji ludności litewskiej na Wileńszczyźnie nieco bałamutne jest stwierdzenie o istnieniu w 1938 roku tylko dwóch litewskich szkół podstawowych i jednego gimnazjum, kiedy wiadomo że sytuacja wyglądała nieco inaczej⁴. Chociaż oczywiście można bardzo wiele zarzucić polskim władzom w kontekście polityki oświatowej na terenach wschodnich II RP. Aby właściwie naświetlić rzeczywisty problem warto może zastanowić się nad podaniem informacji w jakim zakresie szkoły litewskie pokrywały potrzeby tej społeczności.

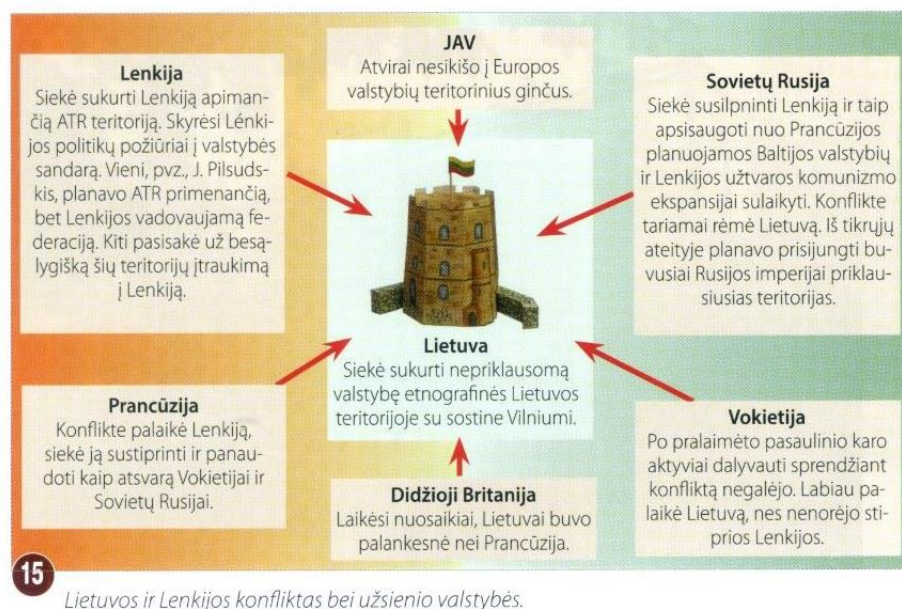
Na s. 62 w pierwszym akapicie podrozdziału poświęconego sytuacji Wileńszczyzny po jej włączeniu (inkorporowaniu) do Polski, można było sobie darować słowa o okupacji tego terytorium przez Polskę. Bez rezygnacji z negatywnego stosunku do niepomyślnego rozstrzygnięcia sporu o Wilno można było na przykład zastosować takie słowa jak: **wcielony, zajęty lub odłączony od Litwy**.

Podobnie jak w poprzednich wypadkach, tak i tu (s. 62) komentarza wymaga jedna z map dopełniających podrozdział. Przedstawia ona rozkład różnych języków używanych na terenie Wileńszczyzny w okresie międzywojennym. Niestety jest to mapa całkowicie błędna powielająca błędy autorów publikacji z początku lat 90. XX wieku. Można na różne sposoby interpretować dane spisów ludności przeprowadzone przez różne władze na terenie Wileńszczyzny w ciągu XX w., ale nigdy uczciwy badacz nie może stwierdzić, że w okresie międzywojennym nawet w najbliższych okolicach Wilna nie dominowała ludność polska tylko mówiąca po białorusku. Według mapy zdecydowana większość obszaru występowania języka polskiego to tereny przedwojennej Litwy. Jak jednak w takim razie wytłumaczyć fakt

⁴ Por. na przykład: V. Stravinskienė, *Lietuviškos mokyklos Vilniuje 1920–1939 m.*, „Istorija“ T. 99: 2015, nr 3, s. 34-51.

tego, że Polacy zabiegali o Wilno i Wileńszczyznę a nie obszar Kowieńszczyzny? Według tego co pokazuje mapa, to właśnie o tamte tereny powinni zabiegać Polacy.

W części kończącej podrozdział (s. 63) bardzo cennym elementem obudowy dydaktycznej jest diagram przedstawiający różne spojrzenia na konflikt polsko-litewski. Już we wcześniejszej recenzji podkreślano, że tego rodzaju elementy najlepiej przemawiają do czytelnika i pozwalają na bardziej rzeczowe odniesienie się do skomplikowanych kwestii międzynarodowych. Miejmy nadzieję, że autorzy będą w odpowiednich momentach swoich publikacji częściej stosowali takie narzędzia.



Wydaje się, że dla wymowy całego rozdziału lepiej było zakończyć go (s. 63) nie cytatem z wypowiedzi Vytautasa Landsbergisa o konflikcie o Wilno, która jest nieco napastliwa jedna z wypowiedzi Tomasa Venclowy, którego wypowiedzi w tej kwestii są znacznie bardziej wywarzone, a nie kłóć się wcale z patriotycznymi postawami Litwinów.

Tak jak sugerowano to we wcześniejszych recenzjach, autorzy opisując włączenie Kraju Kłajpedy do Litwy (s. 69), wskazują na podobieństwa tych działań do akcji gen. Żeligowskiego. W dalszej części (s. 70) zwrócono także uwagę na powiązanie sprawy aneksji Wileńszczyzny przez Polskę, ze sprawą Kłajpedy. W ten sposób uczeń czytający podręcznik ma szansę inaczej spojrzeć na bolesny dla Litwinów problem Wileńszczyzny.

Na s. 100 opisując drogę ku II wojnie światowej wspomina się o problemie Gdańska. Jest to także kolejne uwzględnienie sugestii z poprzednich recenzji. Co więcej na s. 101 autorzy odchodzą od wspomniania o pakcie Ribbentrop – Mołotow tylko w kontekście jego konsekwencji dla Litwy ale pokazuje się także, że Polska, pozostałe republiki bałtyckie czy Finlandia były jednakowo ofiarami tego paktu .

W części poświęconej II wojnie światowej znajdziemy informacje o kampanii wrześniowej (s. 102) gdzie oprócz tekstu znajdziemy ilustracje nawiązujące do tematu (defilada radziecko-niemiecka w Brześciu, francuski rysunek alegoryczny o ukrzyżowaniu Polski przez Hitlera i Stalina). Na dalszych stronach (s. 112) przy okazji opisu ostatniego okresu wojny znajdziemy z kolei informacje o powstaniu warszawskim łącznie z ilustracją pokazującą wyjście powstańca z kanału. Szkoda, że dopiero w innym miejscu (s. 144)

znajduje się informacja o akcji „Ostra Brama”, w czasie której oddziały AK uczestniczyły w wyzwoleniu Wilna.

Bardzo cenne jest zamieszczenie na s. 115 diagramu pokazujące straty poniesione w czasie II wojny światowej przez poszczególne państwa, tak w śród wojska, jak i wśród ludności cywilnej. Dzięki temu uczniowie mogą się przekonać, że Polska była państwem, które poniosło ogromne straty. Warto też aby w tym wypadku podać o procentowym udziale ofiar w poszczególnych krajach.

W wypadku diagramu zamieszczonego na s. 116 ilustrującym rozkład procentowy ofiary terroru niemieckiego (w podręczniku jest mowa o nazistach a nie o Niemcach) powinno się rozdzielić Polaków, Ukraińców i Białorusinów, których odsetek jest podany łącznie. Niejasny jest także tytuł tego diagramu - *Ofiary nazistowskiego terroru*. Jest on niejednoznaczny.

Z kolei na s. 117, na zamieszczonej tam mapie ilustrującej skalę holokaustu powinny znaleźć się nazwy obozów na terenie Austrii i Niemiec i innych krajów, takie jak Dachau i Mauthausen oraz getta jak Teresienstadt, a nie same nazwy na terenie Polski. To sprawia wrażenie, że zagłada odbywała się tylko na terenie okupowanej Polski.

Przy okazji opisu terroru radzieckiego (s. 118) wspomina się o zbrodniach wobec Polaków - Katyń, deportacje. Mając na uwadze specyfikę wydawnictwa jakim jest podręcznik, można uznać te informacje za wystarczające, tym bardziej, że Polacy są wymienieni jako pierwsze ofiary tego terroru.

W rozdziale poświęconym dziejom Litwy w czasie wojny także znajdujemy informacje o Polsce i Polakach. Na s. 128 przedstawiono problem polskiego ultimatum do Litwy z 1938 roku. Z jednej strony wskazuje się tu na szkodliwość braku stosunków dyplomatycznych polsko – litewskich i potrzebę ich nawiązania, jednak kończąc tekst podkreśla się, że Litwini traktowali nawiązanie tych stosunków jako upokorzenie. Z kolei opisując uzyskanie Wilna przez Litwę (s. 130) wspomina się, że był to radziecki prezent dla Litwy. Przystanie na to tłumaczy się litewskim pragmatyzmem. Opisując zaś sytuację po włączeniu Wileńszczyzny do Litwy (s. 131) wspomina się o istniejących napięciach między nowymi gospodarzami a polską ludnością miejscową.

Na s. 144 oprócz wspomnianej wcześniej informacji o akcji „Ostra Brama” oraz zdradzieckim uwięzieniu przez Rosjan polskich partyzantów, jest także mowa o kontrowersjach między AK i litewskimi oddziałami współpracującymi z Niemcami. Dobrym pomysłem było umieszczenie na tej stronie zdjęcia ze spotkania weteranów polskich i litewskich z 2004 roku, kiedy doszło do pojednania przedstawicieli obu stron. W samym tekście podkreśla się, że dopiero na końcu wojny zrozumiano, że Polacy i Litwini mają jednego wspólnego wroga, ZSRR.

Na s. 148 znajduje się wykres ilustrujący pomoc Żydom w czasie II wojny światowej. Przedstawiono tam liczbę osób pomagających Żydom jaka przypadała na milion mieszkańców w danym kraju. Takie przedstawienie problemu wprowadza pewien zamęt w określeniu skali pomocy udzielanej Żydom w poszczególnych krajach. Jeśli ten wykres ma być uczciwy, to wskazane jest podanie także liczby bezwzględnej osób z danego kraju zaangażowanym w pomoc.

W przeciwieństwie do podręczników z poprzednich lat, w omawianej publikacji znajdziemy znaczące odniesienia do Polski przy okazji opisu sytuacji na świecie po II wojnie

światowej. Między innymi na s. 182 znajdziemy dwie ilustracje z Polski przedstawiające trudy życia codziennego w czasach komunizmu oraz przykład propagandy komunistycznej. Ilustracje z papierem toaletowym pokazujące sytuacje w czasach komunistycznych. Natomiast na s. 183 przy okazji opisu wydarzeń z roku 1956 wspomina się nie tylko o rewolucji węgierskiej, ale także o wypadkach w Polsce. Wspomina się także o Polsce jako prekursorce buntów. Natomiast na s. 185 wspomina się, że Solidarność była zasadniczym czynnikiem obalającym komunizm. Generalnie jako przełomowe momenty walki z okupacją radziecką wymieniono i poświęcono temu podrozdziały, wydarzenia z 1956 roku, „praska wiosnę” i powstanie „Solidarności” w Polsce. Natomiast na s. 197 opisując „jesień narodów” przytoczono sentencję o obalaniu komunizmu: *Polska 10 lat, Węgry 10 miesięcy, Niemcy 10 tygodni, Czechy 10 dni i Rumunia 10 godzin*. Dodatkowo ta część materiału (Upadek „Imperium zła” - „Błogio imperijom” žiugimas) jest dodatkowo wzbogacona cytatem z tekstu Adama Michnika. Widać więc tu wyraźny postęp w kierunku wykazania roli Polski w polityce powojennej i jej walce z systemem komunistycznym.

Na s. 228 gdzie opisywana jest działalność niepodległościowa Litwinów w czasach radzieckich, także znajdujemy odniesie do Polski i Węgier, jako prekursorów takiej walki.

Na s. 237 opisując sytuację w Wilnie po wojnie, wspomniano, że wyjazd po wojnie polskich mieszkańców spowodował zmniejszenie jego populacji o 80%.

Na dalszych stronach podręcznika znajdziemy jeszcze dwa odniesienia do Polski. Na s. 256 przy okazji omówienia kwestii deportacji Litwinów na Syberie, jako ilustracje zamieszczono reprodukcję obrazu Artura Grottgera „Pochód na Sybir”. W podpisie podkreślono zaś uczestnictwo w powstaniu styczniowym Polaków i Litwinów i wskazano to jako element łączący oba narody. Ostatnia wzmianka o Polsce pojawia się na s. 295 gdzie wymieniono pierwsze państwa, które uznały nową niepodległość Litwy po upadku ZSRR. W tym wypadku jest to także uznanie przez autorów podręcznika sugestii zawartych w poprzednich recenzjach.

Jak już wspomniano na początku omawiany podręcznik należy uznać za dzieło wysokiej jakości, trzymające poziom całej serii wydawanej przez oficynę „Briedis”. W stosunku do wcześniejszych wydań i podręczników innych wydawnictw, jest tu znacząco więcej informacji o Polsce i Polakach. Co więcej właściwie prawie całkowicie uporano się z partiami materiału, które we wcześniejszych latach budziły spore kontrowersje. Jako autor licznych postulatów zamieszczanych w poprzednich recenzjach z przyjemnością zauważam, że wiele z nich zostało uznanych za godne realizacji przez autorów podręcznika. Jak w roku poprzednim podkreślam, że w wypadku podręczników litewskich, przynajmniej wydawnictwa „Briedis”, otrzymujemy wreszcie wydawnictwa satysfakcjonujące stronę polską. Mam nadzieję, że podobne opinie będziemy mogli usłyszeć już niedługo ze strony litewskiej na temat polskich podręczników.